

APOLINARY DĄBROWSKI

ur. 1930; Parczew



Miejsce i czas wydarzeń	Parczew, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność, bednarstwo, narzędzia bednarskie

Narzędzia bednarskie

Taki ośnik służył do wyprawiania klepek. A klepki były bite, nie rżnięte, siekierą ściupane i dopiero te ośnikiem na czysto się wyprawiało. Zaraz pokażę, jak to wyglądało. Tu jest właśnie taki warsztat bednarski. Tutaj się kładzie, a tutaj się wszystko to przyciskało i się stukało. Tu jakoś tak się przewracało na drugą stronę, że to nie zajmowało dużo czasu. A tutaj się strugało. O tak, z tego materiału. Tak więc każdy bednarz taki właśnie warsztat miał jak ja. O to było na proste takie wyprawianie. Był eksponat okrągły, to znowuż w drugą stronę się wyprawiało takim krzywym ośnikiem. Wszystko służyło do takiej ręcznej, prawdziwej bednarskiej roboty. No i jeszcze były takie narzędzia pomocnicze, żeby wygładzić materiał na jakiejś krzywiźnie. Kolnik taki, gdzie długą piłą nie można było dojść. To tym właśnie się obrzynało, gdzie był krótki ruch narzędzia... To świder do wykręcania takich dziurek, to był przyrząd taki nastawny, prymitywny, ale bardzo wygodny i można było rozmaitej wielkości dziurę w drzewie zrobić. To po prostu korba do ręcznego wiercenia w drewnie. Tutaj się nastawiało rozmaite wiertła i się wierciło. Cyrkiel do robienia dna. To szoba do czyszczenia w środku, gdzie nie ma dostępu na duży taki hebelek, po prostu nie wejdzie się tam z wygładzeniem. To tym się ładnie wyskrobywało, wystrugiwało. To natomiast też taki dziwny sprzęt do naciągania obręczek, szczególnie tych górnych. Się naciągało, bo tak rękoma to czasem wylazło krzywe, to człowiek nie dał rady palcami tego zrobić. I to się nazywało cęgi. No i tu różne jeszcze są dłuta, takie do różnego cięcia. Tutaj właśnie jest grzbiet taki, bo to jest ograniczenie grubości przycinania, żeby nie było można nic grubszego przeciąć. Natomiast tym można było przycinać rozmałą grubość. To są żarna. Tu się kręciło, tu w tą dziurkę się sypało, jedną ręką się kręciło, a drugą się sypało zboże. Teraz takie narzędzia trudno spotkać, bo to narzędzia bardzo stare.

Tak że to wszystko się robiło rękami, żadnych nie było maszyn wtedy. No teraz to już ja korzystam z maszyn, niektórych rzeczy to już ręcznie nie robię, korzystam z tych takich różnych rzeczy, co teraz są dostępne i można sobie w zawodzie ulżyć.

Data i miejsce nagrania	2012-01-31, Parczew
Rozmawiał/a	Piotr Sztajdel
Transkrypcja	Katarzyna Kuć-Czajkowska, Anna Sawa
Redakcja	Małgorzata Maciejewska, Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"